

DWUTYGODNIK

ruch muzyczny

ROK LIII • NR 24 • 29 LISTOPADA 2009 • CENA 6,00 ZŁ w tym VAT 0%

PL ISSN 0035-9610 NR INDEKSU 374911



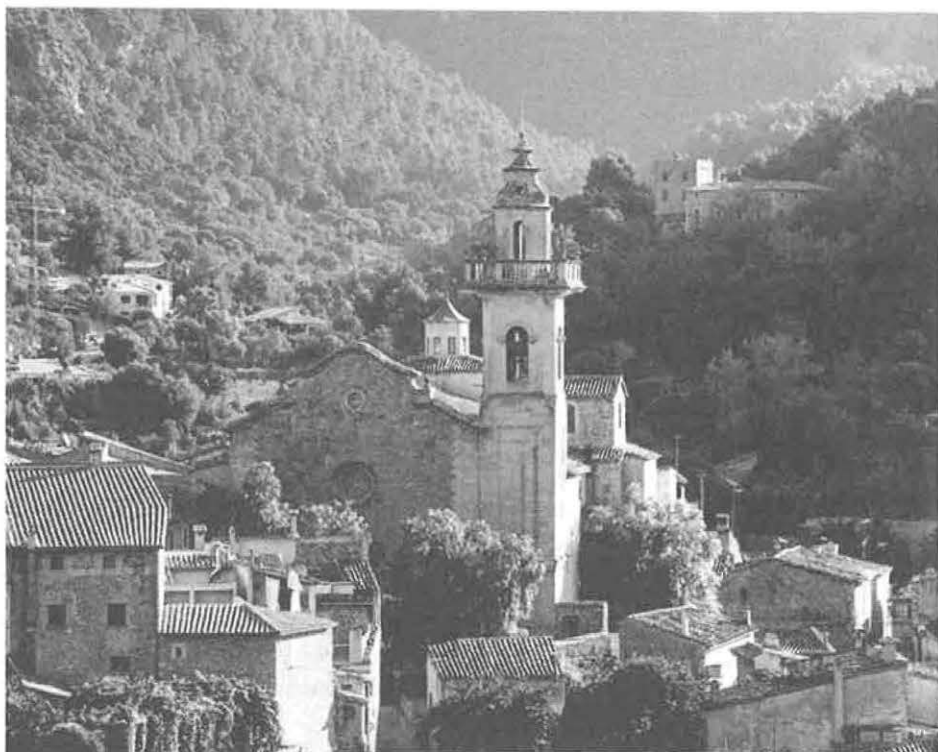
24/2009

**„Do tradycji nie można wracać,
tradycja sama wraca”**

– Walentin Silwestrow w eseju Doroty Szwarcman

strona 24





Valldemossa

Nieodparty urok Valldemossy

Z miejsc związanych z życiem i twórczością Fryderyka Chopina szczególną sławą cieszy się Valldemossa – niewielkie miasteczko usytuowane w górach Sierra de Tramuntana w środkowowschodniej części Majorki, oddalone 17 km od stolicy wyspy, Palmy. Jak wiadomo Chopin wraz z George Sand i jej dziećmi spędził w tamtejszym starym klasztorze kartuzów trzy zimowe miesiące na przełomie 1838 i 1839 roku. Podróż ta i związane z nią legendy przyciągają do Valldemossy rzesze turystów, a od prawie osiemdziesięciu lat odbywa się tu najstarszy na świecie festiwal chopinowski.

Jego początki związane są z rodziną Ferrà. W roku 1917 artysta malarz Bartomeu Ferrà z żoną Anne-Marie Boutroux de Ferrà zamieszkali w klasztornej celi zajmowanej niegdyś przez George Sand i Chopina, a następnie wykupili ją na własność. Dzięki działalności Anne-Marie Boutroux i jej kontaktom ze spadkobierczynią George Sand, wnuczką Aurorą, w 1929 roku cela została przekształcona w muzeum i otwarta dla publiczności. Rok potem zawiązał się Komitet Chopinowski, na czele którego stanął Joan Maria Thomàs – znakomity pianista, kompozytor

i pedagog, późniejszy wieloletni dyrektor Festiwalu Chopinowskiego w Valldemossie. Zaprosił do honorowego członkostwa w Komitecie najwybitniejszych ówczesnie muzyków, jak Manuel de Falla, Maurice Ravel, Igor Strawiński, Ignacy Jan Paderewski i Richard Strauss. Pierwszy publiczny koncert w klasztorze kartuzów odbył się w 1930 roku, był to recital chopinowski Aleksandra Unińskiego, pięć lat potem laureata pierwszej nagrody Konkursu Chopinowskiego w Warszawie. Festiwal odbywa się od tam regularnie (z wyjątkiem wojennych lat 1937-43), a koncerty, kursy, sympozja i wystawy przyciągają coraz liczniejsze grono słuchaczy.

Obecna prezydent Festiwalu Chopinowskiego, Rosa Capllonch Ferrà, wnuczka Bartomeu Ferrà, pozostaje wierna tradycyjnej formie i oprawie koncertów. „Od prawie osiemdziesięciu lat nic się nie zmieniło, wymieniliśmy tylko krzeselka” – podkreśla, oprowadzając mnie po dwóch należących do jej rodziny celach, nr 2 i 3, obecnie salach muzealnych, w których spoczywają bezcenne Chopinowskie rękopisy, pamiątki, listy i portrety. „Zaczynaliśmy od małych, kameralnych spotkań, w tym roku mamy już

sporo słuchaczy, nawet do ośmiuset osób” – opowiada. W każdą niedzielę sierpnia, o dziesiątej wieczorem, klasztorne korytarze i niewielkie patio obrośnięte starymi cyprysami wypełnia publiczność. Artyści wychodzą z celi nr 2 na niewielki podest ustawiony na przecięciu korytarzy, na którym mieści się tylko fortepian i lampa oświetlająca klawiaturę. Na ścianie, przy wejściu do celi, wisi portret Chopina. Korytarze i patio pozostają w półcieniu, oświetlone kilkoma lampkami – przy odrobinie wyobraźni słuchacz może przenieść się w czasie, zwłaszcza gdy z oddali dobiegają delikatne dźwięki Chopinowskiego mazurka czy nokturnu...

W programie tegorocznego Festiwalu, poza muzyką patrona, znalazły się utwory innych kompozytorów – uczczono dwustulecie urodzin Mendelssohna i dwusetną rocznicę śmierci Haydna, przypomniano sylwetki wybitnych twórców hiszpańskich: Isaaca Albéniza w setną rocznicę śmierci, a także związanego przez wiele lat z festiwalem Jaume Mas Porcela, urodzonego sto lat temu. Miłym akcentem był także hołd złożony klawesynistce Wandzie Landowskiej w pięćdziesiątą rocznicę śmierci – jej pamięci poświęcony został recital klawesynowy Silvii Màrquez.

NELSON GOERNER



Wysłuchałam dwóch z czterech tegorocznych koncertów: recitali Nelsona Goernera (16 sierpnia) i Matthiasa Kirschnereita (23 sierpnia) – znakomitych, chociaż zupełnie odmiennych artystów. Wykonania Goernera, dobrze znanego polskiej publiczności, pełne niuansów i delikatnych barw, tu w Valldemossie zyskały jeszcze dzięki atmosferze klasztornej zadumy i wyciszenia. Recital rozpoczął *Wariacjami f-moll* Haydna (Hob. XVII:6), przedstawił również bardzo interesujący cykl miniatur Porcela *Météores*, wyraźnie nawiązujący do tematyki hiszpańskiej i języka impresjonistów. Szczególnie pięknie zabrzmiały utwory Chopina: *Ballada g-moll* i *Sonata h-moll* – być może w wyobraźni artysty pobrzmiwały delikatne dźwięki pleyela (oryginalny instrument Chopina znajduje się w zbiorach muzeum, ale nie jest wykorzystywany na koncertach). Zupełnie inny nastrój panował podczas recitalu Matthiasa Kirschnereita, ulubieńca hiszpańskiej publiczności. To pianista specjalizujący się w muzyce niemieckiej, ceniony za interpretacje Mozarta, Mendelssohna i Brahmsa. Jego wykonanie *Pieśni bez słów* op. 67 i *Fantazji* op. 28 Mendelssohna urzękało wewnętrzną energią i wielością barw, ciekawie zabrzmiały również pastelowe *Images* Debussy'ego. Z utworów Chopina artysta wykonał cztery *Mazurki* (op. 17 nr 4, op. 59

nr 3, op. 68 nr 1, op. 67 nr 3), wysuwając na plan pierwszy element taneczny, a także *Nokturny* (c-moll op. posth, F-dur op. 15 nr 1) i *Etiudy* (op. 25 nr 1 i op. 10 nr 12), pokazując znakomity warsztat, zwłaszcza w świetnym rozplanowaniu dynamicznym. Kończące recital *Scherzo b-moll*, z ostro zarysowanymi tematami, pełne wewnętrznych napięć i dynamiki, wzbudziło aplauz słuchaczy.

Mój krótki pobyt na Majorce nie objął niestety recitalu Marty Zabalety poświęconego w całości utworom Albéniza ani występu Silvii Màrquez, z utworami C. Ph. E. Bacha, Gallésa, Hässlera i J. S. Bacha, z bardzo ciekawą częścią zawierającą muzykę XX wieku: *Koncert na klawesyn* Manuela de Falli, dedykowany Landowskiej, *Sonata Virginal* Porcela (1981) i *Le Clavecin voyageur* Thomàsa (1952).

Na przyszły rok, kiedy przypada dwusetna rocznica urodzin Chopina i mija osiemdziesiąt lat istnienia festiwalu, Rosa Capllonch Ferrà zapowiada wyjątkowo uroczyste koncerty, ale szczegółowy program objęty jest jeszcze tajemnicą. Wiadomo zaś, że przygotowywany jest polski przekład książki Bartomeu Ferrà, poświęconej Chopinowi, George Sand i Valldemossie.

■ ■ ■ MAŁGORZATA KUBALA

MATTHIAS KIRSCHNEREIT

